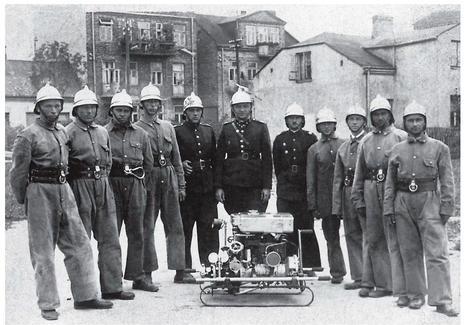
Straż Ogniowa, nasza duma

„On był strażakiem. Był w straży pożarnej. Tak jak większość chłopaków z Włoch uważał, że nie być strażakiem, nie odsłużyć swojej służby w Straży Pożarnej, to jest się nikim w tej społeczności” – tak opowiadają najstarsi mieszkańcy Włoch.



Drużyna strażacka na placu ćwiczeń. Lata 30.–40. XX wieku.
Źródło: zbiory JRG nr 2

Włochowska Straż Ogniowa powołana została latem 1926 roku, kiedy to na walnym zebraniu w gminie Skorosze wybrano jej zarząd i naczelnika: został nim Władysław Hass, pierwszy wójt gminy Włochy, późniejszy poseł na Sejm RP. Pierwsza drużyna, 21 strażaków, przystąpiła do Związku Okręgowego Straży Ogniowych Powiatu Warszawskiego, co umożliwiło dostęp do regularnych ćwiczeń i szkoleń.

Początkowo strażacy korzystali z prywatnych pomieszczeń przy ul. Inżynierskiej 10 (ob. Czesława Kłosia). Z czasem rodzina Koelichenów wydzierżawiła straży plac przy ul. Kościuszki 26 (ob. Popularnej), na którym powstała dobrze wyposażona remiza.

Z pomocą Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości i mieszkańców zaczęto organizować liczne bale, zabawy i kwesty. Zebrane pieniądze oraz niewielkie wsparcie gminy pozwalały na finansowanie straży i kolejne zakupy. Dzięki nim już w 1929 roku Straż Ogniowa posiadała wóz strażacki marki Ford zwany „Wojtkiem”, sikawkę, syrenę alarmową i komplet ubiorów. Była też motopompa „Kasia”. W 1934 roku dzięki wsparciu wielkiego dobroczyńcy straży i jej prezesa Józefa Koelichena zakupiono dwunastoosobowy samochód marki Chevrolet.



Ćwiczenia w terenie we Włochach. Lata 30. XX wieku.
Źródło: www.mamow.pl



Uroczystość poświęcenia motopompy „Kasia”. Lata 30. XX wieku.
Źródło: www.mamow.pl

W latach 1936–1937 przebudowano remizę i znajdującą się w niej świetlicę. Na placu stanęła wspinalnia do ćwiczeń. Niekiedy organizowano na nim mecze siatkówki najlepszych włochowskich drużyn.

Mieszkańcy przez długie lata wspominali wielki pożar we wsi Solipse w lipcu 1928 roku, kiedy to spłonęło 11 domów. Coraz sprawniejsi i coraz lepiej wyposażeni strażacy cieszyli się zaufaniem i podziwem. Marzeniem każdego chłopaka było zostać strażakiem. Wielkim prestiżem cieszył się też tytuł prezesa Włochowskiej Straży Ogniowej.

Dobrze wyszkoleni strażacy odegrali ważną rolę w trudnych okupacyjnych latach.

W 1955 roku Ochotniczą Straż Pożarną (następczynię Straży Ogniowej) przekształcono w jednostkę zawodową. Dziś nosi ona nazwę: Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza (JRG) nr 2, a jej siedziba znajduje się przy ul. ks. Juliana Chrościckiego 76.



Strażacka brać. W tle budynek strażnicy przy ul. Kościuszki. Lata 30.–40. XX wieku. Źródło: zbiory Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 2



Drużyna strażacka na placu ćwiczeń. Lata 30.–40. XX wieku.
Źródło: zbiory Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 2

Uroczystość strażacka.

W dn. 20 listopada, jako w pierwszą rocznicę poświęcenia remizy strażackiej, odbyła się uroczystość, mająca na celu upamiętnienie tej daty.

Po zbiórce odbyły się popisy strażackie, które wypadły naogół dobrze, wreszcie wygłoszono szereg przemówień.

W uroczystości wzięli udział, prócz Zarządu Straży z p. Józefem Koelichenem na czele, wójt gminy Włochy p. Tyliński, sekretarz p. Tarnas, przedstawiciele Stow. Właścicieli Nieruchomości z p. inż. Wiesenbergem na czele, oraz przybyli goście zamiejscowi: instruktor straży pożarnych powiatu warszawskiego p. Ozdobiński, naczelnik rejonu i naczelnik straży w Piastowie p. Kostecki, oddział straży pożarnej z Ursusa itd.

Straż Pożarna we Włochach

Finis coronat opus. Triumf dokonanego dzieła — wzruszenie ogarnia danego pracownika, czy to jest zdobyć naukowo, czy to wynik pracy fizycznej lub też moralnej. — Dopięliśmy swego — tak mogą powiedzieć nasi miejscowi rycerze Św. Florjana ze swoim zarządem na czele.

Dom Ludowy, o który się upominał w artykule p. Bohdan Kiełbiński i zarazem Uniwersytet Ludowy o jakim wspomina „Stary Pedagog” stał się faktem, dzięki wytrwałości i niezmordowanej pracy straży.

Jeszcze remiza nie była gotowa, a w niej dokonane zostały wybory nowego wójta, dzięki czemu prace inwestycyjne Osiedla naszego mogły ruszyć z punktu martwego, nie stało się to bez ofiary ze strony tych ludzi, które są ułamkami zarządu straży które swoje osobiste, „Ja” podporządkowali dobru publicznemu.

Ale czyż dzieło dokonane przez nich nie jest może większe niż by było, gdyby stali na czele gminy, gdzie często zawarą wpływy osobiste. W każdym razie wykazali, że pracować mogą i umieją i tego obywatele zapomnieć nie powinni.

Straż pożarna.

Nowy zarząd straży postawił sobie za punkt honoru wykończyć wspinalnię i remizę strażacką. Pomimo ciężkich warunków pracy, cel został osiągnięty. Przy ul. Kościuszki wykończono remizę (która będzie może służyła jako sala zebrań dla stowarzyszeń etc.) i wkrótce nastąpi poświęcenie. Dzień ten będzie dla straży jeszcze i pod tem względem ważny, że będzie dniem egzaminów, ponieważ odbędą się pokazy ćwiczeń strażackich.

Zarząd wyraża swe zadowolenie względem tych mieszkańców Włoch, którzy uważają istnienie straży za celowe i dodają bodźca do pracy dziękuje za poparcie okazane przy ostatniej zbiórce, która dała złotych 143 26 groszy, co umożliwiło wykończenie remizy.

Dniem radosnym będzie poświęcenie remizy nie tylko dla strażaków ale i dla wszystkich mieszkańców Włoch i zarząd ma nadzieję, że po powiadomieniu obywateli o tym przez prasę i afisze plac strażacki zaroi się od Włochowian. Redakcja żywi nadzieję, że obywatele nie zawiodą tych nadziei i się tłumnie stawią, co będzie zarazem wyrazem podziękowania dla pracy tak zarządu i samych strażaków.

Wycinki z lokalnej prasy okresu międzywojennego.
Źródło: www.mamow.pl



ORGANIZATORZY WYSTAWY

STOWARZYSZENIE SĄSIEDZKIE WŁOCHY

mamow Multimedialne Archiwum Miasta Ogrodu Włochy

Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy

70 LAT WŁOCH I OKOLICA W WARSZAWIE

Projekt współfinansuje m.st.Warszawa